

Sygn. akt III APa 53/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSO del. Anna Petri (spr.) SSA Tadeusz Szweda
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2017r. w Katowicach

sprawy z powództwa T. G. (T. G.)

przeciwko (...) S.A. Oddziałowi KWK (...)

w R.

o rentę wyrównawczą

na skutek apelacji powódki T. G. i pozwanej (...) S.A. Oddziału KWK (...) w R.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 30 grudnia 2015r. sygn. akt VIII P 18/13

1. **oddala obydwie apelacje,**

2. **wzajemnie znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA J.Pietrzak /-/SSA T.Szweda Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 53/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 lipca 2013r. powódka T. G. domagała się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. Oddział Kopalnia (...) (...) w R. zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

w wysokości 75.000 zł i renty wyrównawczej w kwocie 700 zł miesięcznie od grudnia 2006r., płatnej do 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swe żądanie powódka argumentowała, że jest wdową po pracowniku pozwanej, który zmarł na skutek zbiorowego wypadku przy pracy, mającego miejsce

21 listopada 2006r. Z tej przyczyny zostało naruszone jej dobro osobiste w postaci prawa

do więzi rodzinnej i funkcjonowania w pełnej rodzinie. Oprócz wywołanego tym zdarzeniem rozstroju zdrowia skutkującego jej leczeniem psychiatrycznym, doznała krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych w związku z bezpowrotnym naruszeniem więzi rodzinnej. Wskazała ponadto, iż zmarły mąż miał w perspektywie prawo do wysokiej emerytury górniczej. Przysługiwały mu liczne przywileje górnicze w postaci trzynastej i czternastej pensji, Barbórki i innych świadczeń. Po śmierci męża jej sytuacja zmieniła się diametralnie, bowiem straciła główne i stałe źródło dochodu i musiała przejąć ciężar utrzymania

domu i wychowania dzieci. W ocenie powódki, rentę należy obliczyć przez porównanie hipotetycznych dochodów jej męża z otrzymywaną przez nią rentą rodzinną. Jej zdaniem, powództwo nie uległo przedawnieniu, gdyż termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z przestępstwa wynosi, zgodnie z art. 442¹ k.c., 20 lat. Obecnie toczy się sprawa przeciwko oskarżonym o zaniedbania w dozorze kopalni, które doprowadziły do wybuchu, w jakim zginął mąż powódki. Do przyjęcia 20-letniego okresu przedawnienia nie jest przy tym wymagane prawomocne skazanie sprawców.

Ostatecznie w piśmie procesowym z 10 grudnia 2015r. powódka sprecyzowała roszczenie renty wyrównawczej w ten sposób, że domagała się jej przyznania w kwocie wskazanej przez biegłego w opinii uzupełniającej z 11 czerwca 2015r., obliczonej

przy założeniu, że jej zmarły mąż nabyłby prawo do emerytury górniczej z końcem 2014r.

w wieku 55 lat, bowiem wówczas osiągnąłby wymagany staż pracy górniczej.

Pozwana wniosła o odrzucenie pozwu w zakresie zadośćuczynienia, z uwagi

na powagę rzeczy osądzonej. Roszczenie powódki o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia więzi rodzinnych, w związku ze śmiertelnym wypadkiem jej męża, zostało już prawomocnie oddalone przez Sąd Okręgowy w Gliwicach, z uwagi na brak podstaw prawnych

do jego uwzględnienia, na podstawie art. 446 § 4 k.c. Apelacja powódki od tego rozstrzygnięcia także została oddalona.

W przypadku nieuwzględnienia wniosku

o odrzucenie pozwu, pozwana wniosła o jego oddalenie, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. Wskazała, że już w listopadzie 2006r.

powódka posiadała wiedzę o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, więc jej roszczenie uległo przedawnieniu w listopadzie 2009r. Ponadto, w związku ze śmiertelnym

wypadkiem męża, powódka otrzymała od pozwanej i innych podmiotów łącznie

kwotę 291.493,68 zł, na którą składają się odprawy pośmiertne, jednorazowe

odszkodowanie od organu rentowego, kwota wypłacona przez pozwaną z rachunku wydzielonego dla ofiar wypadku z dnia 21 listopada 2006r., ubezpieczenie OC i NW pracodawcy, kwoty wypłacone na podstawie wyroku z dnia 14 października 2009r.

oraz ze środków Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Premiera RP i ze środków samorządowych i budżetowych.

W ocenie pozwanej, otrzymane przez powódkę świadczenia w całości rekompensują poniesioną przez nią krzywdę, dlatego powództwo winno

ulec oddaleniu.

Zdaniem pozwanej, również roszczenie o wypłatę renty wyrównawczej uległo przedawnieniu w listopadzie 2009r.

Powódka nie występowała bowiem o nie wcześniej,

więc nie doszło do przerwania biegu przedawnienia. Ponadto, jak wynika ze zleconej

przez pozwaną opinii specjalisty d/s z zakresu emerytur, rent i rent wyrównawczych, powódce nie przysługuje renta wyrównawcza. Jej faktyczne dochody przekraczają bowiem wysokość hipotetycznego wynagrodzenia jej małżonka obliczonego na podstawie zarobków pracowników porównawczych, które zostały obniżone do 92%, z uwagi na fakt, iż mąż powódki otrzymywał o tyle niższe wynagrodzenie. Pozwana określiła nadto procentowy udział rodziny w dochodach zmarłego na poziomie 75%, gdyż należało uznać,

że przy czteroosobowej rodzinie, mąż powódki wykorzystywałby 25% wypracowanego przez siebie dochodu. Pozwana zarzuciła też, iż uzyskalby on uprawnienia emerytalne z dniem 22 grudnia 2009r. i od tego czasu wysokość ewentualnej renty wyrównawczej należałoby ustalić, poprzez porównanie rzeczywistych dochodów powódki z wysokością potencjalnej emerytury, jaką on by uzyskiwał.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015r. Sąd Okręgowy w Gliwicach:

1. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 listopada 2013r. tytułem zadośćuczynienia;

2. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.688,21 zł z ustawowymi odsetkami od 9 listopada 2013r. tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 czerwca 2008r. do 31 października 2013r.;

3. zasądził od pozwanej na rzecz powódki:

a) za okres od 1 do 30 listopada 2013r. kwotę 156,30 zł z ustawowymi odsetkami od 1 grudnia 2013r.;

b) za okres od 1 stycznia 2014r. do 28 lutego 2014r. po 15,90 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od 1-go każdego następnego miesiąca;

c) za okres od 1 marca 2014r. do 30 kwietnia 2014r. po 44,90 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od 1-go każdego następnego miesiąca;

4. oddalił powództwo w pozostałej części;

5. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.099 zł tytułem części opłaty sądowej i kwotę 3.228,97 zł tytułem zwrotu wydatków;

6. odstąpił od obciążania powódki pozostałymi kosztami sądowymi;

7. wzajemnie zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że powódka jest wdową po zmarłym J. G..

Od 1980r. do chwili zgonu pozostawała z nim w związku małżeńskim, z którego pochodzą: syn M. G. urodzony (...) i córka E. G. urodzona (...)

Zmarły J. G. był od 1988r. pracownikiem pozwanej, zatrudnionym ostatnio na stanowisku metaniarza górniczego w pełnym wymiarze czasu pracy

i był ratownikiem górniczym. Poniósł śmierć mając 47 lat w wyniku zbiorowego

wypadku przy pracy z 21 listopada 2006r., będącego skutkiem wybuchu metanu i pyłu węglowego.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż w związku z jego śmiercią, wdowa oraz dzieci zmarłego otrzymali od pozwanej tytułem odprawy pośmiertnej zgodnie z załącznikiem nr 12 do Porozumienia Płacowego obowiązującego w KWK S.A. z 20 grudnia 2004r. kwotę 67.153,65 zł, a tytułem takiej odprawy wynikającej z art. 93 k.p. - 24.768, 48 zł. Ponadto,

ze środków zgromadzonych na wydzielonym rachunku dla ofiar wypadku z 21 listopada 2006r. pozwana uiściła im kwotę 42.280,77 zł. Poza tym, wypłacono im 25.000 zł z tytułu ubezpieczenia OC z (...)w G., za które składki ponosiła pozwana

oraz 10.000 zł z tytułu ubezpieczenia NW wypłaconego przez (...)w G., gdzie polisę opłacała pozwana. Dodatkowo decyzją z 5 stycznia 2007r. organ rentowy przyznał powódce kwotę 59.507 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku

ze śmiercią męża. Niezależnie od tego, rodzinie zmarłego wypłacono ze środków Ministra Pracy i Polityki Społecznej 10.000 zł i 5.000 zł dodatkowego zasiłku na koszty pogrzebu,

ze środków Premiera RP - 35.000 zł, ze środków samorządowych - 3.000zł oraz ze środków budżetowych po 1.000 zł dla osoby na leczenie i terapię.

Decyzjami z 29 grudnia 2006r. organ rentowy przyznał T. G., M. G. oraz E. G. prawo do renty rodzinnej od 21 listopada 2006r., to jest od dnia śmierci J. G.. Powódka była uprawniona do tego świadczenia od 21 listopada 2006r. do 30 listopada 2007r. oraz od 1 grudnia 2008r.,

przy czym, od 1 sierpnia 2011r. jest uprawniona do stałej renty rodzinnej po zmarłym mężu. Wysokość renty rodzinnej powódki od 1 kwietnia 2013r. wynosiła 1.951,85zł brutto. M. G. był uprawniony do renty rodzinnej do 30 listopada 2014r.,

a E. G. - do 31 grudnia 2010r. Decyzją Prezesa Rady Ministrów z 8 grudnia 2006r. E. G. i M. G. otrzymywali rentę specjalną w wysokości

1.000 zł brutto.

Sąd I instancji ustalił, że powódka otrzymała od pozwanej deputat barbórkowy, środki na pomoce szkolne i bilety za lata 2007-2009 oraz Barbórkę, deputat barbórkowy i 14-stkę za 2006r.

Wyrokiem z 14 października 2010r., wydanym w sprawie VIII P 42/08,

Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej tytułem odszkodowania na podstawie

art. 446 § 4 k.c. na rzecz powódki T. G. kwotę 60.000 zł, na rzecz

E. G. - kwotę 40.000 zł, a na rzecz M. G. - kwotę 40.000 zł

z ustawowymi odsetkami od 28 września 2008r., oddalając powództwo w pozostałej części oraz orzekając o kosztach postępowania. Ponadto, oddalono powództwo o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c. argumentując, że przepis ten nie obowiązywał w dacie zdarzenia, bowiem wszedł on w życie z dniem 3 sierpnia 2008r., a zatem, już po wystąpieniu zdarzenia będącego podstawą odpowiedzialności pozwanej. Wprowadzająca go ustawa z 30 maja 2008r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawy

(Dz. U. nr 116, poz. 731) nie zawiera w swej treści żadnych przepisów intertemporalnych, które pozwalałyby na zastosowanie tej regulacji do zdarzeń poprzedzających jej wejście

w życie. Nadto, stosownie do art. 3 k.c., ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba, że wynika

to z jej brzmienia lub celu. Apelacja od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 maja 2010r. (III APa 3/10).

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że powódka i jej zmarły mąż byli dobrym

i zgodnym małżeństwem przez 26 lat. Tworzyli szczęśliwą rodzinę i wspierali się wzajemnie. Powódka była z mężem bardzo związana, miała w nim bardzo duże wsparcie i zawsze mogła liczyć na jego pomoc zarówno materialną, jak i opiekę nad dziećmi i decyzje co do losu rodziny. Dlatego też powódka bardzo przeżyła nagłą śmierć męża, która wywołała u niej szok i pozostawiła pustkę. Do tej pory, mimo upływu lat, nie może się otrząsnąć. Od 2007r. leczy się psychiatrycznie, psychologicznie i neurologicznie. Przed śmiercią męża nie leczyła się. Obecnie funkcjonuje dzięki lekom psychotropowym i antydepresantom. Co dwa miesiące korzysta z pomocy psychiatry.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż w toku powołanej wyżej sprawy o sygn.

VIII P 42/08 dopuszczony został dowód z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, którzy po przeprowadzeniu badań psychiatrycznych i psychologicznych rozpoznali u powódki zaburzenia adaptacyjne, ewidentnie związane z tragiczną śmiercią męża i wskazali na konieczność dalszego leczenia psychiatrycznego i intensywnej psychoterapii. Orzeczeniem Miejskiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w R.

z 14 kwietnia 2014r. zaliczono powódkę do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do 30 kwietnia 2017r. (symbol niepełnosprawności 05-R) wskazując, iż ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od 12 grudnia 2007r.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń wynika, że powódka spędzała dużo czasu z mężem i dziećmi. Wspólnie wyjeżdżali na wakacje, odwiedzali znajomych i rodzinę. Obecnie powódka zamknęła się w sobie i często płacze. Nie prowadzi żadnego życia towarzyskiego, nie wyjeżdża na wakacje. Bywa na cmentarzu na grobie męża. Jej kontakty ograniczają się do najbliższej rodziny. Pobyt w towarzystwie innych osób, zwłaszcza szczęśliwych par małżeńskich jest dla niej bolesny i wywołuje wspomnienia. Z tego powodu ciężkim przeżyciem był dla niej ślub córki, gdyż była na nim sama. Bolesne dla niej są również wizyty u teściów córki, gdyż są zgodnym małżeństwem.

Sąd I instancji ustalił nadto, że pogorszeniu uległa również sytuacja materialna powódki. Pozostawała ona w zatrudnieniu do czasu urodzenia pierwszego dziecka i potem nie wróciła już do pracy. Wspólnie z mężem uzgodnili, że będzie zajmowała się domem i dziećmi. Zarobki męża i dzieci stanowiły jedyne źródło utrzymania rodziny. Przed śmiercią J. G. jego rodzina miała wysoki status finansowy, gdyż on miał wysoką pensję i dorabiał po godzinach pracy. Obecnie powódka utrzymuje się głównie z renty rodzinnej. Mieszka w kamienicy w R., którą nabyła po zmarłej 18 marca 2014r. matce. Jest w niej siedem odrębnych mieszkań, które wynajmuje. Z tego tytułu w 2014r. uzyskała przychód w kwocie 8.228 zł. Dwa z lokali znajdujących się w kamienicy zajmują i użytkują nieodpłatnie jej syn i córka.

Po śmierci męża powódka zamieszkiwała wraz z dziećmi i wspólnie z nimi prowadziła gospodarstwo domowe. Obecnie mieszka sama. Córka powódki - E. G. wyprowadziła się w kwietniu 2009r. Od 6 listopada 2006r. była zatrudniona w (...) Bank S.A., a od 1 października 2008r. - w (...) Banku (...) w Z.. Syn powódki - M. G. wyprowadził się w marcu 2011r. i od 2 listopada 2010r. podjął pracę w KWK (...) w R..

Jak wynika z opinii biegłego do spraw rent wyrównawczych mgr Z. G., przy obliczaniu potencjalnej szkody w dochodach powódki od 1 grudnia 2006r.

do nadal wynika, iż w całym spornym okresie powódka jej nie ponosi. Biegły ustalił, że gdyby J. G. żył, to wykonywałby pracę górniczą pod ziemią do (...), kiedy to nabyłby prawo do emerytury górniczej w wieku 50 lat. Stąd biegły dokonał obliczenia potencjalnej emerytury na dzień 1 stycznia 2010r.

Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na stawiany przez powódkę zarzut, iż zmarły J. G. nabyłby prawo do emerytury górniczej po 25 latach pracy pod ziemią -

w wieku 55 lat, sporządzono opinię uzupełniającą biegłego do spraw rent wyrównawczych Z. G.. Wyliczono w niej potencjalną szkodę w dochodach powódki za okres od 1 grudnia 2006r. do nadal w dwóch wariantach: wariant I - zakładający, że mąż powódki przeszedłby na emeryturę w wieku 50 lat, a wariant II, że uczyniłby to w wieku 55 lat.

Po stronie potencjalnych dochodów biegły uwzględnił:

- w okresie od 1 grudnia 2006r. do 17 kwietnia 2009r. dochody J. G., wynagrodzenie E. G. i M. G. przy uwzględnieniu, że w tym okresie dochody były przeznaczone na utrzymanie 4 osób;

- w okresie od 18 kwietnia 2009r. do 28 lutego 2011r. dochody J. G. i wynagrodzenie M. G. przy założeniu, że wówczas dochody były przeznaczone na utrzymanie 3 osób;

- w okresie od 1 marca 2011r. do 18 marca 2014r. dochody J. G. były przeznaczone na utrzymanie 2 osób;
- w okresie od 19 marca 2014r. do nadal dochody J. G. i powódki z tytułu najmu lokali mieszkalnych przy założeniu, że w tym okresie byłyby one przeznaczone na utrzymanie 2 osób.

Po stronie rzeczywistych dochodów biegły uwzględnił:

- w okresie od 1 grudnia 2006r. do 17 kwietnia 2009r. wynagrodzenie E. G. i M. G., świadczenie wypłacane przez organ rentowy T. G., E. G. i M. G. oraz fakt, że w tym okresie dochody przeznaczano na utrzymanie 3 osób;
- w okresie od 18 kwietnia 2009r. do 28 lutego 2011r. wynagrodzenie M. G., świadczenie wypłacane przez organ rentowy T. G. i M. G. przy uwzględnieniu, że w tym okresie dochody przeznaczano na utrzymanie 2 osób;
- w okresie od 1 marca 2011r. do 18 marca 2014r. świadczenie z organu rentowego wypłacane T. G. przy założeniu, że w tym okresie dochody przeznaczano na utrzymanie 1 osoby;
- w okresie od 19 marca 2014r. do nadal świadczenie wypłacane z organu rentowego T. G. i jej dochody z tytułu najmu lokali mieszkalnych przy założeniu, że wówczas dochody przeznaczano na utrzymanie 1 osoby.

Biegły uwzględnił nadto, że powódka otrzymała od pozwanej świadczenia w postaci środków na pomoce szkolne i bilety, deputaty barbórkowe, Barbórki i 14-stki za 2006r, deputat węglowy. Wziął też pod uwagę fakt, iż J. G. nabyłby prawo do nagrody jubileuszowej za 45 lat pracy, zgodnie z załącznikiem nr 14 do (...) dla pracowników (...) S.A.

Do obliczenia potencjalnych zarobków J. G. uwzględniono zaakceptowane przez powódkę zarobki pracowników porównawczych J. K., P. K., K. K., a od daty, kiedy pracownicy ci przeszli na emeryturę - wzięto pod uwagę zarobki pracowników porównawczych S. Ś., M. P., K. B..

Ostatecznie, na podstawie opinii biegłego Z. G., Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu ukończenia 50 roku życia mąż powódki spełniałby wszystkie wymogi do przyznania emerytury górniczej ze względu na wiek. Na dzień 21 listopada 2006r. posiadał bowiem 18 lat, 10 miesięcy i 16 dni pracy górniczej odbytej od 6 stycznia 1988r. do 21 listopada 2006r. Gdyby nie wypadek przy pracy, do 22 grudnia 2009r. świadczyłby tę pracę przez kolejne 3 lata, 1 miesiąc i 1 dzień, a zatem, na dzień 22 grudnia 2009r. posiadałby łącznie 21 lat, 11 miesięcy i 17 dni pracy górniczej. Do dnia wypadku przepracował przy tym 4.189 dniówek w przodku, to jest 190 miesięcy, które podlegają zaliczeniu w wymiarze półtorakrotnym. Zatem, do okresu pracy górniczej należało doliczyć kolejne 7 lat i 11 miesięcy pracy górniczej. Łącznie na dzień 22 grudnia 2009r. posiadałby 28 lat, 10 miesięcy i 9 dni pracy górniczej.

Sąd Okręgowy ustalił, że w wariantcie I przy przyjęciu założenia, że zmarły mąż pracowałby do 31 grudnia 2009r., a po tej dacie przeszedłby na emeryturę górniczą, powódce przysługuje renta wyrównawcza, stanowiąca różnicę pomiędzy przypadającą na nią potencjalną, a faktyczną częścią dochodów rodziny:

- od 1 do 30 czerwca 2008r. w kwocie 1.837,21 zł,
- od 18 do 30 kwietnia 2009r. w kwocie 14,64 zł,
- od 1 marca 2011r. do 31 grudnia 2011r. w kwocie po 150,95 zł miesięcznie,

- od 1 stycznia 2012r. do 28 lutego 2012r. - po 147,13 zł miesięcznie,
- od 1 stycznia 2013r. do 28 lutego 2013r. - po 148,25 zł miesięcznie,
- od 1 marca 2013r. do 30 listopada 2013r. - po 156,30 zł miesięcznie,
- od 1 stycznia 2014r. do 28 lutego 2014r. - po 15,90 zł miesięcznie,
- od 1 marca 2014r. do 30 kwietnia 2014r. - po 44,90 zł miesięcznie.

Za dalszy okres renta wyrównawcza powódce nie przysługuje.

W wariantcie II przy przyjęciu założenia, że zmarły mąż pracowałby do 31 grudnia 2014r. i dopiero po tej dacie przeszedłby na emeryturę górniczą, powódce przysługuje renta wyrównawcza, stanowiąca różnicę pomiędzy przypadającą na nią potencjalną, a faktyczną częścią dochodów rodziny:

- od 1 do 30 czerwca 2008r. w kwocie 1.837,21 zł,
- od 18 do 30 kwietnia 2009r. w kwocie 14,64 zł,
- od 1 do 31 stycznia 2011r. w kwocie 376,15 zł,
- od 1 do 28 lutego 2011r. w kwocie 627,65 zł,
- od 1 stycznia 2012r. do 28 lutego 2012r. w kwocie po 929,35 zł miesięcznie,
- od 1 marca 2012r. do 31 grudnia 2012r. - po 901,98 zł miesięcznie,
- od 1 stycznia 2013r. do 28 lutego 2013r. - po 1.094,41 zł miesięcznie,
- od 1 marca 2013r. do 30 listopada 2013r. - po 1.033,16 zł miesięcznie,
- od 1 stycznia 2014r. do 30 kwietnia 2014r. - po 570,74 zł miesięcznie,
- od 1 maja 2014r. do 31 grudnia 2014r. - po 100,18 zł miesięcznie.

Za dalszy okres renta wyrównawcza nie przysługuje.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że przeciwko oskarżonym o zaniedbania w dozorze Kopalni (...) w R., w której w wyniku wybuchu zginął mąż powódki, toczyły się sprawy karne. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z 15 stycznia 2015r., wydanym w sprawie IV K 124/08, Kierownik (...) Zakładu (...) w R. - K. D. został uznany za winnego tego, że w okresie od 13 do 21 listopada 2006r., będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych pracowników, nie dopełnił ciężących na nim z tego tytułu obowiązków, przez co spowodował niebezpieczeństwo

dla mienia w wielkich rozmiarach oraz dla życia i zdrowia wielu osób, w tym J. G., który w następstwie tych zachowań poniósł śmierć w dniu 21 listopada 2006r. spowodowaną zapaleniem i wybuchem metanu oraz wybuchem pyłu węglowego, czym wyczerpał znamiona przestępstw z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 165 § 3 k.k. oraz art. 220 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 12 k.k.

Odnosząc się do opinii biegłego, Sąd I instancji uznał, że opinia ta, po jej skorygowaniu opinią uzupełniającą, została sporządzona w sposób czytelny, szczegółowy i jest wiarygodna. Potencjalne dochody męża powódki obliczono w oparciu o zarobki pracowników porównawczych, których strona powodowa nie kwestionowała. Sąd Okręgowy nie znalazł powodów, aby przyjąć 92% zarobków pracowników porównawczych, z uwagi

na brak podstaw do uznania, że zmarły mąż powódki stale zarabiałby mniej od tych osób.

Ostatecznie powódka nie kwestionowała opinii biegłego i sprecyzowała roszczenie domagając się przyznania jej renty wyrównawczej zgodnie z wyliczeniami biegłego

w II wariancie, to jest przy założeniu, że jej mąż przeszedłby na emeryturę w wieku 55 lat.

Z kolei pozwana wniosła zastrzeżenia do opinii, podnosząc ponownie, że jego zarobki stanowiłyby 96,2% zarobków pracowników porównawczych, a nadto, że biegły błędnie przyjął 1/12 nagrody z okazji „Dnia Górnika” do ustalenia nagród rocznych za 2006r.

po stronie pracowników porównawczych, choć powódka otrzymała tę nagrodę w pełnej wysokości. Zarzut ten nie wpływał na rozstrzygnięcie sprawy, ponieważ za 2006r.

nie wystąpiła po stronie powódki szkoda w żadnym wariancie opinii.

Biegły skorygował przy tym ostatecznie opinię w zakresie wysokości nagrody jubileuszowej za 45 lat, do której uprawnienie nabyłby J. G. 10 czerwca 2008r., ustalając jej wysokość zgodnie z załącznikiem nr 10 do Porozumienia zawartego 20 grudnia 2004r. pomiędzy Zarządem (...) S.A. a organizacjami związków zawodowych. Z uwzględnieniem powyższego biegły przyjął, że nagroda ta

wynosiłaby 9.346,95 zł. Na skutek tego, zmianie uległy potencjalne zarobki męża powódki

za czerwiec 2008r., które wynoszą 13.660 zł, a składa się na nie wynagrodzenie

w kwocie 4.313,05 zł i nagroda jubileuszowa za 45 lat - 9.346,95zł. Łącznie zarobki

rodziny to wówczas 16.930,95 zł, a część przypadająca na powódkę to 4.232,74 zł.

Wobec takiej zmiany, renta wyrównawcza powódki w tym miesiącu to 1.837,21 zł, ponieważ 4.232,74 zł - (2.361,47 zł + 34,06 zł) = 1.837,21 zł. Tym samym, w wariancie I, który ostatecznie Sąd zdecydował się uwzględnić, renta powódki za czerwiec 2008r. wynosi 1.837,21 zł, a nie, jak wyliczył biegły - 2.620, 69 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazał, iż prawomocnym postanowieniem z 11 grudnia 2013r., z mocy art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., odmówił odrzucenia pozwu w zakresie żądania zadośćuczynienia, dochodząc do przekonania, iż w niniejszej sprawie nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej, w rozumieniu art. 366 k.p.c. Brak bowiem tożsamości roszczeń ze sprawą o sygn. VIII P 42/08, w której powódka domagała się zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. w związku z śmiercią osoby bliskiej, a w niniejszej sprawie dochodzi go w oparciu o przepis art. 448 k.c. w związku z art. 24 §1 k.c. z tytułu naruszenia dobra osobistego. Mimo tożsamości stron procesu, inna jest podstawa prawna i faktyczna obydwu roszczeń.

Zdaniem Sądu I instancji, na uwagę nie zasługuje również podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń.

Zgodnie z dyspozycją art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie

o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy, niż dziesięć lat od dnia,

w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Po myśli art. 442¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu

z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Powyższy przepis wszedł w życie z dniem 10 sierpnia 2007r., na mocy art. 1 pkt 2 ustawy

z 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80, poz. 538) i zastąpił dotychczas obowiązujący art. 442 k.c. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizacyjnej, do roszczeń,

o których mowa w art. 1 powstałych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ k.c.

Wypadek, z którego powódka wywodzi swe roszczenia miał miejsce 21 listopada 2006r., zaś powódka wniosła pozew 19 lipca 2013r. Stąd, zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie powódki nie przedawniło się. Zgodnie z obowiązującym

w dniu zdarzenia przepisem art. 442 § 2 k.c., przedawnienie nastąpiłoby po 10 latach od popełnienia przestępstwa wyrządzającego szkodę, czyli 21 listopada 2016r. Tym samym, zastosowanie ma przepis art. 442¹ § 2 k.c., zgodnie z którym roszczenie powódki ulega przedawnieniu po 20 latach od wypadku przy pracy. Podstawą roszczenia powódki jest bowiem czyn niedozwolony w postaci występuku określonego w art. 220 § 2 k.k., na skutek którego mąż powódki poniósł śmierć. Zgodnie z brzmieniem art. 220 § 1 k.k., kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W myśl art. 220 § 2 k.k., jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do roku.

Kwestia odpowiedzialności karnej pracowników kierownictwa pozwanej w związku ze skutkami wypadku zbiorowego z 21 listopada 2006r. była przedmiotem rozpoznania Sądu Okręgowego w Gliwicach, który wyrokiem z 15 stycznia 2015r., wydanym w sprawie o sygn. IV K 124/08, uznał winnym m.in. kierownika (...) Zakładu (...) w R. - K. D. tego, że w okresie od 13 listopada 2006r. do 21 listopada 2006r., będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych pracowników, nie dopełnił ciężących na nim z tego tytułu obowiązków, przez co spowodował niebezpieczeństwo dla mienia w wielkich rozmiarach oraz dla życia lub zdrowia wielu osób, w tym m.in. J. G., który w następstwie tych zachowań poniósł śmierć 21 listopada 2006r. spowodowaną zapaleniem i wybuchem metanu oraz wybuchem pyłu węglowego, czym wyczerpał znamiona przestępstw z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 165 § 3 k.k. oraz art. 220 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 12 k.k. Z kolei za działania swojego pracownika pozwana odpowiada z mocy art. 430 k.c.

Wprawdzie powyższy wyrok karny nie jest prawomocny, jednak Sąd I instancji podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 5 maja 2009r. (I PK 13/09; OSNP 2011/1-2/4), zgodnie z którym w razie braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd pracy samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo (były spełnione jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy), jeżeli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia art. 442 k.c. (tak też wyrok Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 2015r.; V CSK 441/14; Lex nr 1753190).

Sąd Okręgowy wskazał, iż odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku przy pracy, wskutek którego śmierć poniósł mąż powódki, wynika z przepisu art. 435 § 1 k.c., który stanowi, iż prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że pozwana, jako przedsiębiorstwo górnicze posługujące się mechanicznymi urządzeniami, jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Zatem, jej odpowiedzialność za szkodę powstałą w związku z ruchem przedsiębiorstwa kształtuje się na zasadzie ryzyka, czego pozwana nie kwestionowała. Podważała tymczasem zakres swej odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy męża powódki. Uznawała, że powódka nie ponosi szkody w dochodach, bowiem jej faktyczne dochody przekraczają wysokość hipotetycznego wynagrodzenia jej małżonka, obliczonego na podstawie zarobków pracowników porównawczych.

Uwzględniając w całości roszczenie powódki o zadośćuczynienie, Sąd I instancji powołał się na przepis art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego, sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało

naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Natomiast, z mocy art. 24 § 1

zd. 1 i 3 k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w dacie zdarzenia, z którego powódka wywodzi roszczenie nie obowiązywał jeszcze przepis art. 446 § 4 k.c., który przewiduje możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego

za doznaną krzywdę. Został on wprowadzony z dniem 3 sierpnia 2008r. ustawą z 30 maja 2008r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116,

poz. 731), która nie zawiera żadnych przepisów intertemporalnych pozwalających

na zastosowanie tego przepisu do zdarzeń poprzedzających jego wejście w życie. Na jego podstawie powódka nie mogła zatem skutecznie dochodzić zadośćuczynienia, stąd oparte

na tej regulacji jej powództwo o zadośćuczynienie zostało prawomocnie oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z 14 października 2010r. (VIII P 42/08).

Sąd I instancji wskazał, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje

na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008r.

Do katalogu podlegających ochronie dóbr osobistych należą więzi rodzinne, które podlegają utracie z chwilą śmierci współmałżonka (tak uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010r.; III CZP 76/10; OSP 2011/9/96 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2014r.;

II CSK 621/13; Lex nr 1491132).

Sąd Okręgowy zauważył, że wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Wskazał, że powódka niewątpliwie doznała krzywdy w konsekwencji wypadku zborowego z 21 listopada 2006r., za który odpowiedzialność ponosi pozwana. Na skutek wypadku zginął jej mąż i tym samym zerwana została więź rodzinna z osobą najbliższą i naruszone zostało prawo powódki do życia w pełnej rodzinie. Utrata bliskiej osoby jest przy tym uznawana za jedno z najbardziej stresujących i traumatycznych przeżyć.

Sąd I instancji podkreślił, że T. i J. G. byli bardzo dobrym małżeństwem, przeżyli razem 26 lat, tworząc zgodną i szczęśliwą rodzinę. Wskutek nagłej śmierci męża, mocno związana z nim powódka, przeżyła wstrząs psychiczny, co wpłynęło

w ogromnym stopniu na stan jej zdrowia. Kilka miesięcy po wypadku rozpoczęła leczenie psychiatryczne, które kontynuuje do tej pory. Mimo upływu lat, nie może się otrząsnąć

i do dnia dzisiejszego nie zaakceptowała tej sytuacji. Funkcjonuje dzięki lekom antydepresyjnym, bez których nie wyobraża sobie życia. Do dziś towarzyszy jej poczucie pustki i osamotnienia po śmierci męża. Powódka nie tylko straciła towarzysza życia,

na pomoc którego zawsze mogła liczyć i z którym planowała wspólną przyszłość, ale również ojca swoich dzieci. Tym samym, spadł na nią nie tylko ciężar utrzymania rodziny, ale również wychowania syna, który w chwili wypadku miał 17 lat. Do tej pory mogła bowiem liczyć

na wsparcie męża w tym zakresie.

Oceniając rozmiar krzywdy powódki, Sąd I instancji uznał jej roszczenie

o zadośćuczynienie za uzasadnione, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Zaznaczył, że nie ma ono charakteru odszkodowawczego i nie jest zależne od wysokości poniesionej szkody, ani od sytuacji majątkowej osoby pokrzywdzonej, a zatem, otrzymane wcześniej przez powódkę odszkodowania i inne świadczenia nie mają wpływu na ustalenie jego wysokości. Dlatego też w punkcie pierwszym wyroku zasądził od pozwanej na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 listopada 2013r.,

to jest od doręczenia odpisu pozwu.

W przedmiocie renty wyrównawczej Sąd Okręgowy wskazał, że stanowiący podstawę tego roszczenia art. 446 § 2 k.c. pozwala na zasądzenie tego świadczenia na rzecz osób najbliższych, które wskutek okoliczności, za które pozwana ponosi odpowiedzialność, zostały pozbawione źródła utrzymania. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, przepis art. 446 § 2 zd. 1 k.c. przyznaje osobom, względem których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, możliwość żądania od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej w oparciu o możliwości zarobkowe zmarłego za czas trwania obowiązku alimentacyjnego. Ustawowymi przesłankami roszczenia o rentę są: istnienie obowiązku alimentacyjnego zmarłego wobec osoby zgłaszającej roszczenie, obowiązek naprawienia szkody przez pozwanego, wysokość potrzeb poszkodowanego, zakres możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budziła możliwość zasądzenia renty wyrównawczej na rzecz małżonka osoby poszkodowanej. Sąd I instancji podzielił ocenę Sadu Najwyższego wyrażoną w wyroku z 3 grudnia 2010r. (I PK 88/10; OSNP 2012/3-4/37), zgodnie z którą wdowa jest osobą, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, w rozumieniu art. 446 § 2 zd. 1 k.c.

Sąd I instancji przytoczył również pojawiające się w orzecznictwie poglądy, zgodnie z którymi małżonek nie mieści się w kręgu podmiotów wskazanych w art. 446 § 2 k.c., względem których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, bowiem

Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie przewiduje istnienia obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami. Normuje jedynie obowiązek alimentacyjny pomiędzy małżonkami rozwiedzionymi oraz małżonkami, w stosunku do których orzeczono separację (tak wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2004r.; IVCK 371/03; Lex nr 1742130). Jednakże samo prawo do żądania przez małżonka renty w oparciu o art. 446 § 2 k.c. nie budzi wątpliwości, skoro

na małżonku ciąży obowiązek przyczyniania do zaspokajania potrzeb rodziny, w tym potrzeb współmałżonka.

Sąd Okręgowy wskazał, że renta z art. 446 § 2 k.c. ma charakter odszkodowawczy i stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokajanie wszystkich jej potrzeb. Zmierza zatem do restytucji w granicach możliwego do zrealizowania stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od organu rentowego rentę rodzinną.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, iż sytuacja majątkowa powódki pogorszyła się na skutek śmierci męża, którego dochód stanowił podstawowe źródło utrzymania rodziny. Powódka pozostawała na jego utrzymaniu. Nie pracowała od czasu urodzenia pierwszego dziecka, gdyż małżonkowie ustalili, iż to mąż będzie utrzymywał rodzinę, zaś powódka będzie wychowywała dzieci i zajmowała się domem. Śmierć męża powódki spowodowała szkodę w jej dochodach, pozbawiając ją źródła utrzymania w postaci jego zarobków, a w przyszłości - w postaci emerytury górniczej. Wprawdzie powódka wraz z dziećmi otrzymała rentę rodzinną, a jej dzieci również rentę specjalną. Dodatkowo dzieci powódki uzyskiwały wynagrodzenie, a pozostając we wspólnym gospodarstwie domowym, winny się przyczyniać do ponoszenia kosztów jego prowadzenia. Powódka nie pobierała jednak renty rodzinnej przez cały okres sporny, a jej dzieci wyprowadziły się z mieszkania matki: córka w kwietniu 2009r., zaś syn w marcu 2011r.

Z tych przyczyn, po stronie potencjalnych dochodów powódki, Sąd I instancji uwzględnił potencjalne dochody jej męża wraz z potencjalną nagrodą jubileuszową za 45 lat pracy, do której nabyłby on prawo, gdyby pracował. Do daty wyprowadzenia się córki E. G. 17 kwietnia 2009r. wziął też pod uwagę jej dochody z tytułu zatrudnienia oraz dochody syna powódki M. G. z tytułu zatrudnienia i przyjął, że w tym okresie dochody byłyby przeznaczone na utrzymanie czterech osób. Od 18 kwietnia 2009r.

do 28 lutego 2011r., tj. do daty wyprowadzenia się syna powódki - M. G. uwzględniono jego wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia i fakt, iż w tym okresie dochody byłyby przeznaczone na utrzymanie 3 osób. Z kolei, od 1 marca 2011r. do 18 marca 2014r. należało przyjąć, że potencjalne dochody zmarłego ulegają podziałowi na 2 osoby. Wreszcie w okresie od 19 marca 2014r. do nadal po stronie potencjalnych dochodów należało uwzględnić dodatkowo dochody T. G. z tytułu najmu lokali mieszkalnych oraz okoliczność, że w tym okresie dochody byłyby przeznaczone na utrzymanie 2 osób.

Po stronie rzeczywistych dochodów Sąd Okręgowy uwzględnił wynagrodzenie dzieci powódki i inne świadczenia w postaci renty rodzinnej i renty specjalnej pobierane przez nich w okresach, w jakich zamieszkiwały one z powódką, rentę rodzinną powódki za okres, kiedy jej przysługiwała, a od 19 marca 2014r. do nadal - także jej dochody z tytułu najmu lokali mieszkalnych. Nadto, obliczając rzeczywiste dochody powódki, należało wziąć pod uwagę, iż w okresie od 1 grudnia 2006r. do 17 kwietnia 2009r. dochody rodziny przeznaczano na utrzymanie 3 osób, od 18 kwietnia 2009r. do 28 lutego 2011r. - na utrzymanie 2 osób, a od 1 marca 2011r. do nadal - na utrzymanie 1 osoby. Po stronie dochodów uwzględniono także otrzymane przez powódkę od pozwanej środki na pomoce szkolne i bilety, deputaty barbórkowe oraz Barbórki i 14-stki za 2006r., czego powódka nie kwestionowała.

Porównanie dochodów potencjalnych i rzeczywistych pozwoliło Sądowi I instancji na ustalenie czy, kiedy i w jakiej wysokości faktycznie wystąpiła szkoda w dochodach powódki, co było przedmiotem sporu. Jej obliczenia dokonał biegły sądowy do spraw rent wyrównawczych - Z. G. w opinii głównej, skorygowanej następnie w opinii uzupełniającej, sporządzonej przy przyjęciu wskazanych wyżej założeń, uznanych za miarodajne przez organ orzekający. Obliczając wysokość potencjalnych zarobków męża powódki, biegły oparł się na zarobkach podanych przez pozwaną i niekwestionowanych przez powódkę pracowników porównawczych J. K., P. K., K. K.. Biegły dokonał wyliczenia szkody, stosownie do wytycznych Sądu, w dwóch wariantach: I - przy założeniu, że J. G. przeszedłby na emeryturę w wieku 50 lat, II - przy założeniu, że miałoby to miejsce w wieku 55 lat.

Do obliczenia rzeczywistej szkody powódki Sąd Okręgowy przyjął wariant I wyliczeń biegłego uznając, że jej mąż przeszedłby na emeryturę w wieku 50 lat, bowiem wówczas spełniłby wszystkie przesłanki do uzyskania emerytury górniczej przewidziane w art. 50a ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015r., poz. 748 z późn. zm.), osiągając wymagany wiek i 25 lat pracy górniczej i równorzędnej, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska powódki, zgodnie z którym jej zmarły mąż osiągnąłby 25 lat pracy górniczej dopiero w dacie ukończenia 55 lat. Wziął bowiem pod uwagę treść art. 50d ust. 1 powołanej ustawy, zaliczając mu w wymiarze półtorakrotnym przepracowane przez niego 4.189 dniówki w przodku. Skoro zatem, jak wskazał biegły, na dzień 21 listopada 2006r. mąż powódki posiadał 18 lat, 10 miesięcy i 16 dni pracy górniczej odbytej od 6 stycznia 1988r. do 21 listopada 2006r., a do 22 grudnia 2009r. przepracowałby kolejne 3 lata, 1 miesiąc i 1 dzień pracy górniczej, to na dzień 22 grudnia 2009r. posiadałby łącznie 21 lat, 11 miesięcy i 17 dni pracy górniczej. Po doliczeniu do nich dniówek w wymiarze półtorakrotnym, tj. kolejnych 7 lat i 11 miesięcy pracy górniczej ($190 \text{ miesięcy} \times 1/2 = 95 \text{ miesięcy} = 7 \text{ lat i } 10 \text{ miesięcy}$), na dzień 22 grudnia 2009r. posiadałby łącznie 28 lat, 10 miesięcy

i 9 dni pracy górniczej. Wówczas uzyskalby prawo do emerytury górniczej.

W konsekwencji, w punkcie drugim wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.688,21 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 czerwca 2008r. do 31 października 2013r. wraz z ustawowymi odsetkami od 9 listopada 2013r.

W punkcie trzecim wyroku zasądzono od pozwanej na rzecz powódki tytułem renty kwoty:

- 156,30 zł za okres od 1 do 30 listopada 2013r. z ustawowymi odsetkami od 1 grudnia 2013r.,

- po 15,90 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia 2014r. do 28 lutego 2014r. z ustawowymi odsetkami od dnia 1-go każdego następnego miesiąca,

- po 44,90 zł miesięcznie za okres od 1 marca 2014r. do 30 kwietnia 2014r. z ustawowymi odsetkami od dnia 1-go każdego następnego miesiąca.

W pozostałym zakresie, tj. za okresy, w jakich ubezpieczona nie ponosi szkody w dochodach oraz ponad zasądzone kwoty, Sąd I instancji oddalił powództwo, o czym orzekł w punkcie czwartym wyroku.

Na podstawie art. 98 k.p.c., Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.099 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona oraz kwotę 3.228,97 zł tytułem zwrotu wydatków (punkt piąty wyroku).

Stosując art. 102 k.p.c., Sąd ten odstąpił od obciążania powódki pozostałymi kosztami sądowymi (punkt szósty wyroku).

W oparciu o art. 100 k.p.c., Sąd Okręgowy wzajemnie zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego (punkt siódmy wyroku).

Apelację od wyroku wniosła powódka.

Zaskarżając wyrok w części w zakresie punktu 2, 3, 4 i 7, powódka wniosła o jego zmianę, poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz renty w kwotach wynikających z II wariantu opinii uzupełniającej biegłego Z. G., składających się na łączną wartość przedmiotu zaskarżenia w kwocie 8.400 zł oraz zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed Sądem I i II instancji. Zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na uznaniu, że uzgodniła z mężem przejście

na emeryturę po wypracowaniu 25 lat pracy pod ziemią, podczas, gdy prawidłowe ustalenia prowadzą do wniosku, zgodnie z którym małżonkowie uzgodnili, iż mąż powódki będzie pracował na kopalni do 55 roku życia, co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem podstawą zasądzenia renty wyrównawczej powinien być II wariant opinii biegłego,

- naruszenie prawa procesowego, a to art. 100 k.p.c. w związku z art. 19 i 22 k.p.c., poprzez zniesienie kosztów zastępstwa procesowego, podczas, gdy powódka wygrała sprawę w przeważającej części, a nadto, określenie należnej sumy zależało od obrachunku dokonanego przez biegłego.

Apelująca wskazała, że Sąd I instancji w sposób błędny ustalił, że małżonkowie uzgodnili, iż J. G. przejdzie na emeryturę po wypracowaniu 25 lat pod ziemią. W rzeczywistości ustalenie to było inne i polegało na przyjęciu, że pomimo osiągnięcia

przez niego wieku emerytalnego, będzie pracował na kopalni do 55 roku życia.

Z tej przyczyny, podstawę wyliczenia renty wyrównawczej powinien stanowić II wariant opinii biegłego.

Ponadto apelująca nie zgodziła się ze wzajemnym zniesieniem kosztów. Wskazała, że zgodnie z art. 100 k.p.c., tylko w razie częściowego uwzględnienia żądań, koszty mogą być wzajemnie zniesione. Tymczasem wygrała ona w całości roszczenie o zadośćuczynienie

w kwocie 75.000 zł. Natomiast wartość przedmiotu sporu w zakresie renty wyrównawczej wynosiła 8.400 zł i częściowo została ona zasądzona na jej rzecz. Tym samym, wartość przegranego przez powódkę roszczenia wynosi kilka procent w skali przedmiotu sporu, stanowiącej 83.400 zł, co powoduje, że powódka uległa żądaniu w nieznaczej części

i powinna uzyskać w całości zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Dodatkowo apelująca podniosła, iż działała w przekonaniu, że należna jej będzie renta wyrównawcza przy założeniu, że jej mąż będzie pracował do 55 roku życia, w związku

z czym, była subiektywnie przekonana o zasadności powództwa. W jej ocenie, wyliczenie należnej renty jest czynnością skomplikowaną i jej ustalenie nastąpiło poprzez zasięgnięcie opinii biegłego. Jej wnioski były przy tym alternatywne i ich wybór zależał od uznania Sądu. Nie sposób więc uznać, aby powódka przeszacowała swoje żądanie. Jej roszczenie zostało sformułowane ostrożnie, a zatem przysługuje jej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości.

Apelująca zauważyła też, że w orzecznictwie sądowym akcentuje się,

że o zastosowaniu zasady rozliczenia kosztów zgodnie z art. 100 k.p.c. decyduje kryterium słuszności (tak: postanowienie Sądu Najwyższego III CZP 37/13). Tymczasem w niniejszej sprawie powódka - wdowa po zmarłym pracowniku zmuszona jest po raz drugi dochodzić swych roszczeń na drodze sądowej, z uwagi na brak woli po stronie pozwanej. Należy

przy tym uwzględnić, że pozwana jest dużym zakładem pracy, który dysponuje stałą obsługą prawną, więc zasady słuszności przemawiają za rozliczeniem tych kosztów na korzyść rodziny zmarłego pracownika.

Apelację od wyroku wniosła również pozwana.

Apelująca zaskarżyła wyrok w części w zakresie punktu 2 i 3. Domagała się ich zmiany, poprzez oddalenie powództwa w przedmiocie wskazanym w punkcie 2 i 3 zaskarżonego wyroku oraz zasądzenia na swą rzecz od powódki kosztów postępowania,

w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje. Zarzuciła zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 446 § 2 k.c., poprzez jego nieprawidłową wykładnię, polegającą na błędnym ustaleniu, że powódce przysługuje renta wyrównawcza za okresy wskazane w orzeczeniu, w wyniku błędnie dokonanego porównania dochodów potencjalnych i rzeczywistych, a wskutek tego, błędne ustalenie, że powódka poniosła szkodę majątkową;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to:

- art. 227 k.p.c., poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności pominięcie ustosunkowania się przez pozwaną do uzupełniającej opinii biegłego sądowego mgr Z. G., w którym wskazała ona na błędnie przyjęte przez biegłego założenia, na jakich oparł swoją opinię i na dokonał błędnych rozliczeń;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz wykroczenie poza swobodę jego oceny, co doprowadziło do wysnucia z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, które to uchybienia miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie sporu, w szczególności pominięcie treści pisma pozwanej, w którym ustosunkowała się ona do uzupełniającej opinii biegłego, wskazując na poczynione przez niego uchybienia i nieprawidłowe ustalenia, co spowodowało, że jedyną podstawą wydanego przez Sąd orzeczenia stała się błędna opinia biegłego;

- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego powódka wykazała, iż zgodnie z obowiązującymi metodami ustalania renty wyrównawczej, była ona uprawniona do jej otrzymywania we wskazanych w orzeczeniu okresach.

W ocenie apelującej, ustalenia Sądu dotyczące faktu, że powódka w wyniku dokonania porównania dochodów potencjalnych i rzeczywistych doznała krzywdy majątkowej, wskutek czego została na jej rzecz zasądzona renta wyrównawcza, należy uznać za błędne. Ustalenia tego Sąd dokonał na podstawie opinii uzupełniającej biegłego sądowego mgr Z. G., nie biorąc pod uwagę zastrzeżeń poczynionych przez pozwaną.

Apelująca podkreśliła, iż zgodnie z treścią załączonego przez nią do odpowiedzi na pozew wyliczenia renty wyrównawczej, sporządzonego przez Koordynatora w Pionie Dyrektora d/s Ekonomiczno-Księgowych mgr B. W. na rok przed wypadkiem - od grudnia 2005r. do listopada 2006r., J. G. otrzymywał wynagrodzenie stanowiące 96,2% średniego wynagrodzenia wskazanych przez nią pracowników porównawczych. Ten wskaźnik procentowy udziału wynagrodzeń poszkodowanego do wynagrodzeń pracowników porównawczych należało zastosować do wyliczenia renty wyrównawczej powódki. Tymczasem opinia biegłego nie uwzględnia tego wskaźnika, choć pozwana zgłaszała w tym zakresie zastrzeżenia do opinii uzupełniającej zawarte w treści pisma z 11 sierpnia 2015r.

Kolejnym zarzutem podnoszonym przez apelującą jest fakt nierozważenia przez Sąd I instancji jej uwag poczynionych odnośnie opinii uzupełniającej eksponujących fakt, iż dokonując wyliczenia renty wyrównawczej powódki, biegły nie dokonał rozliczenia ponoszonej przez nią szkody w skali roku. Zamiast tego, uwzględnił w wyliczeniu tylko te miesiące, w których potencjalne dochody były wyższe, niż dochody rzeczywiste, pomijając jednocześnie miesiące, w jakich faktyczne dochody powódki przewyższały dochody potencjalne. Wskutek tego, Sąd Okręgowy oparł swe rozstrzygnięcie na błędnym ustaleniu, że powódka faktycznie doznała szkody majątkowej i bezpodstawnie zasądził na jej rzecz kwoty przysługujące jej tytułem renty wyrównawczej.

Apelująca podkreśliła, że celem art. 446 § 2 k.c. jest wyrównanie szkody majątkowej, którą poniosła osoba określona w dyspozycji tego przepisu wskutek śmierci poszkodowanego. Jak wynika z tabeli przedstawionej przez biegłego w punkcie XII opinii uzupełniającej, gdyby dokonano właściwego rozliczenia w skali rocznej, to jasnym stałoby się, że żadna szkoda w majątku powódki nie powstała.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwana wniosła o jej oddalenie.

Domagała się również zasądzenia od niej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwana podniosła, iż powódka nie wykazała, jakoby jej mąż miał przejść

na emeryturę górniczą później, niż wynika to z ustaleń Sądu I instancji. Nastąpiłoby to bowiem po osiągnięciu przez niego 50 roku życia(...), od kiedy to spełniałby już wszystkie przesłanki do nabycia prawa do tego świadczenia.

Sprzeciwiając się również uwzględnieniu apelacji powódki w zakresie wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego, pozwana podniosła, iż po opinii biegłego powódka miała możliwość oceny częściowej bezzasadności swego roszczenia, czego

nie uczyniła. Nie może więc powoływać się na subiektywne przekonanie o jego słuszności. Natomiast fakt korzystania przez pozwaną ze stałej obsługi prawnej nie ma żadnego znaczenia prawnego dla rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja żadnej ze stron nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznaje za własne szczegółowe ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i w pełni podziela dokonaną na ich podstawie rzetelną ocenę prawną zasadności roszczenia powódki.

Sformułowane przez apelujące zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie były uzasadnione. Zgodnie z jego brzmieniem, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W świetle ugruntowanych poglądów orzecznictwa, ocena dowodów należy do istoty sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości realizowanego przez sąd pierwszej instancji. Ingerencja sądu drugiej instancji możliwa jest tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, iż sąd pierwszej instancji rażąco uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998r.; II UKN 151/98; OSNAPiUS nr 1999, nr 15, poz. 492 i z 5 stycznia 1999r.; II UKN 76/99; OSNAPiUS z 2000r., nr 19, poz. 732). Skoro apelacje żadnej ze stron takich zarzutów nie przedstawiają, przeto nie sposób przyjąć, iż apelujące skutecznie podważyły ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji.

Analizę zarzutów obydwu apelacji sprowadzających się do negowania wysokości należnej powódce renty wyrównawczej należy rozpocząć od przytoczenia regulacji stanowiącej źródło tego roszczenia. Zgodnie z treścią art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego

do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas trwania prawdopodobnego obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli

z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Celem owego świadczenia jest naprawienie szkody polegającej na tym, że uprawniony do alimentów nie może ich uzyskać wobec śmierci zobowiązanego.

Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, sąd musi dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości winno być oparte na realnych podstawach przemawiających za tym, że z dużym prawdopodobieństwem zmarły osiągnąłby oznaczone dochody (tak wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2004r.;

IV CK 371/03; Lex nr 1742130). Do osób uprawnionych do uzyskania renty, względem których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, należy w szczególności małżonek, który z mocy art. 27 k.r.o. korzysta z uprawnienia do domagania się

od współmałżonka przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zasądzenie renty obligatoryjnej na podstawie art. 446 § 2 zdanie 1 k.c.

nie jest przy tym zależne od tego, czy obowiązek alimentacyjny zmarłego był stwierdzony prawomocnym wyrokiem, ani od tego, czy zmarły obowiązek ten wypełniał.

Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, w świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mające alimentacyjny charakter roszczenia powódki względem jej męża wynikające z art. 27 k.r.o., byłyby w pełni zasadne. Przy ustalaniu ich wysokości prawidłowo wziął przy tym pod uwagę wysokość jego przychodów, które należałoby uwzględnić przy ustalaniu zakresu jego obowiązku alimentacyjnego. Słusznie przy tym wziął pod uwagę kryteria przyjęte w art. 446 § 2 k.c. oraz art. 135 k.r.o. w postaci usprawiedliwionych potrzeb uprawnionej powódki oraz możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego. Wbrew zarzutom obydwu apelujących, Sąd Okręgowy trafnie ocenił rozmiar tych możliwości, jakie miałyby mąż powódki, gdyby nie uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy.

Odnosząc się do apelacji powódki, podnieść należy, iż organ orzekający jak najbardziej zasadnie przyjął, iż jej mąż nabyłby prawo do emerytury górniczej na podstawie art. 50a ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 887 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą emerytalną. Zgodnie z jego brzemieniem, górnicza emerytura przysługuje mężczyźnie, który osiągnął 50 lat życia i ma co najmniej 25 lat pracy górniczej i równorzędnej, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1. Przy tym, z mocy art. 50d ust. 1 tej ustawy, przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury pracownikom zatrudnionym pod ziemią zalicza się w wymiarze półtorakrotnym następujące okresy pracy na obszarze Państwa Polskiego:

1. w przodkach bezpośrednio przy urabianiu i ładowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących i transportujących w przodkach oraz przy głębieniu szybów i robotach szybowych;
2. w drużynach ratowniczych.

Czyniąc zasadnie swe ustalenia na podstawie opinii biegłego z zakresu rachunkowości, Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu śmierci - 21 listopada 2006r. mąż powódki posiadał 18 lat, 10 miesięcy i 16 dni pracy górniczej odbytej od 6 stycznia 1988r.

do 21 listopada 2006r. Do dnia ukończenia 50 roku życia (...) osiągnąłby kolejne 3 lata, 1 miesiąc i 1 dzień pracy górniczej. Łącznie posiadałby wówczas 21 lat,

11 miesięcy i 17 dni pracy górniczej pod ziemią, o jakiej mowa w art. 50c ust. 1

ustawy emerytalnej. Po doliczeniu do tego stażu, w oparciu o powołany wyżej przepis

art. 50d tej ustawy, 4.189 dniówek przepracowanych w przodku, liczonych w wymiarze półtorakrotnym, tj. kolejnych 7 lat i 11 miesięcy pracy górniczej ($190 \text{ miesięcy} \times 1/2 =$

$95 \text{ miesięcy} = 7 \text{ lat i } 10 \text{ miesięcy}$) w dacie osiągnięcia wieku emerytalnego 50 lat -(...), posiadałby w sumie 28 lat, 10 miesięcy i 9 dni pracy górniczej. Wówczas uzyskałby prawo do emerytury górniczej.

Wyliczeń tych powódka nie kwestionowała. W apelacji podnosi natomiast, iż jej mąż nie skorzystałby wówczas z tego uprawnienia, bowiem uzgodniła z nim, że po osiągnięciu przez niego wieku emerytalnego 50 lat - będzie nadal pracował pod ziemią do 55 roku życia. Pomięła przy tym całkowicie fakt, że w toku postępowania przed Sądem I instancji prezentowała odmienne stanowisko. W zarzutach do głównej opinii biegłego z zakresu rent wyrównawczych (k. 181) wskazała, iż jej mąż przeszedłby na emeryturę górniczą po 25 latach pracy pod ziemią, co powtórzyła na rozprawie w dniu 8 października 2014r.

(k. 194), dodając, że mąż sam o tym ją poinformował. Uwadze apelującej uszła przy tym całkowicie akcentowana przez Sąd I instancji treść art. 50d ust. 1 ustawy emerytalnej

i związane z nią uprawnienie do zaliczenia pracy przodkowej w wymiarze półtorakrotnym, z którego jej mąż by skorzystał. Tym samym, osiągnięty przez niego w dniu ukończenia 50 roku życia rzeczywisty staż pracy górniczej pod ziemią w wymiarze 21 lat, 11 miesięcy

i 17 dni byłyby wystarczający do nabycia przez niego wówczas prawa do emerytury górniczej przy uwzględnieniu przeliczników pracy przodkowej, wynikających z powołanego wyżej art. 50d ust. 1 ustawy emerytalnej.

W tej sytuacji należy przyjąć, że fakt przejścia w przyszłości męża powódki na emeryturę górniczą po osiągnięciu 25 lat pracy, z mocy art. 229 k.p.c., został przez nią wyraźnie przyznany przed Sądem I instancji i jako taki, nie wymagał dowodu. Na obecnym etapie postępowania nie sposób zatem skutecznie podnosić twierdzeń przeciwnych. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, iż wbrew wymogom przewidzianym w art. 6 k.c., powódka

w żaden sposób nie wykazała, by po nabyciu przez jej męża uprawnień emerytalnych z chwilą osiągnięcia 50 roku życia, pozwana nadal miała zamiar i możliwość zatrudniania go.

Jak jednocześnie wynika z zasad doświadczenia życiowego i praktyki orzeczniczej, zasadą jest, że pracownicy dołowi przechodzą na emeryturę górniczą z chwilą nabycia uprawnień do niej, a nie później.

Odnosząc się natomiast do apelacji pozwanej, nie sposób także podzielić jej zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu. Co się tyczy faktu osiągania przez męża powódki na rok przed śmiercią, tj. w okresie od grudnia 2005r. do listopada 2006r. wynagrodzenia stanowiącego 96,2% średniego wynagrodzenia wskazanych przez pozwaną pracowników porównawczych, podnieść należy, iż zarzut ów, jako spóźniony, nie może być brany pod uwagę. Zgodnie z tezą dowodową Sądu I instancji, już w opinii głównej, ustalając wysokość potencjalnych zarobków męża powódki, biegły do spraw rent wyrównawczych

od początku przyjmował 100% wynagrodzenia pracowników porównawczych,

a nie postulowane przez pozwaną już w odpowiedzi na pozew 96,2% ich zarobków. Pomimo tego, po skierowaniu do pozwanej zobowiązania (k. 177) do zgłoszenia ewentualnych zastrzeżeń do opinii biegłego w określonym terminie pod rygorem pominięcia później zgłaszanych uwag, pozwana wyraźnie stwierdziła (k. 186), iż nie zgłasza żadnych zastrzeżeń do doręczanej jej opinii. Wobec uprzedniego pouczenia jej o pominięciu zgłaszanych później uwag, nie mogły one zostać już uwzględnione na dalszym etapie postępowania, w tym także przy rozpoznaniu apelacji.

Niezależnie od powyższego, należy założyć, iż wskazani przez pozwaną pracownicy porównawczy z założenia zatrudnieni byli na takich samych stanowiskach, jak mąż powódki. Co do zasady jego możliwości zarobkowe były więc takie same, jak pracowników porównawczych. W świetle powołanego na wstępie art. 446 § 2 k.c., to właśnie potencjalne możliwości zarobkowe zmarłego, a nie jego faktyczny dochód osiągany przed śmiercią, wpływają na rozmiar odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Pozwana, na której spoczywał ciężar dowodowy w tym zakresie, nie wykazała przy tym jakichkolwiek przeszkód w tym, by mąż powódki osiągał takie samo wynagrodzenie jak pracownicy zatrudnieni

na takim samym jak on stanowisku, co słusznie dostrzegł Sąd I instancji.

Nietrafny jest również kolejny zarzut pozwanej stawiany Sądowi I instancji, zgodnie

z którym nie rozważył on jej uwag czynionych pod adresem uzupełniającej opinii biegłego, eksponujących fakt, iż dokonując wyliczenia renty wyrównawczej powódki, biegły

nie rozliczył ponoszonej przez nią szkody w skali roku. Zamiast tego uwzględnił

przy obliczaniu tego świadczenia tylko te miesiące, w których jej potencjalne dochody były wyższe, niż dochody rzeczywiste, pomijając jednocześnie miesiące, w jakich faktyczne dochody powódki przewyższały dochody potencjalne. Wskutek tego, Sąd Okręgowy oparł swe rozstrzygnięcie na błędnym w ocenie pozwanej ustaleniu, że powódka doznała szkody majątkowej i bezpodstawnie zasądził na jej rzecz część dochodzonej renty wyrównawczej.

Dla potwierdzenia słuszności stawianych wniosków, nie przypadkowo pozwana

nie przytoczyła żadnej normy stanowiącej podstawę prawną ich wysunięcia. Brak bowiem jakiegokolwiek regulacji prawnej pozwalającej na dokonanie rozliczenia w skali roku szkody poniesionej przez samego poszkodowanego, bądź osobę, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny. Skoro przy tym stanowiący podstawę dochodzonego roszczenia przepis art. 446 § 2 k.c. odwołuje się do uwzględniania przy tym potrzeb

poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas trwania prawdopodobnego obowiązku alimentacyjnego, to z istoty rzeczy przyjąć należy,

iż zarówno te potrzeby, jak i możliwości mogą ulegać zmianom na przestrzeni roku.

Nie ma przy tym takiej regulacji, która dawałaby podstawy do kompensowania szkody istniejącej w niektórych miesiącach z nadwyżką, jaka powstała w innych miesiącach. Wynika to z braku możliwości dochodzenia przez pozwaną „zwrotu” owej nadwyżki i zaliczania jej na poczet szkody występującej tylko w niektórych miesiącach. Najbardziej dobitnie zostało

to uwidocznione na przykładzie potencjalnych dochodów męża powódki za czerwiec 2008r., w którym to nabyłby on prawo do nagrody jubileuszowej za 45 lat pracy. Żadna norma prawna nie daje podstaw ku temu, by skompensować jej wartość z nadwyżką przychodów

nad potencjalnymi dochodami powódki, powstałą w pozostałych miesiącach. Stosowana przez pozwaną praktyka w tym zakresie jest całkowicie nieuzasadniona.

Odnosząc się na koniec do sposobu rozliczenia przez Sąd I instancji kosztów zastępstwa procesowego w związku z twierdzeniami powódki co do bezzasadności ich wzajemnego zniesienia, podnieść należy, iż także ten zarzut jest nietrafny. Pominęła

ona bowiem całkowicie fakt, iż pozwem z dnia 19 lipca 2013r. domagała się od pozwanej, tytułem renty wyrównawczej, kwoty po 700 zł miesięcznie, począwszy od grudnia 2006r.

Do momentu doręczenia pozwanej odpisu pozwu w październiku 2013r. wartość skapitalizowanej renty wyrównawczej za 83 miesiące stanowiła kwota 58.100 zł. Wartość bieżącej renty, jako świadczenia powtarzającego się, liczonego za 12 miesięcy na podstawie art. 22 k.p.c., stanowiła kwota 8.400 zł. Tym samym, tytułem renty wyrównawczej powódka domagała się kwoty 66.500 zł. Łączna wartość przedmiotu sporu z zadośćuczynieniem

to 141.500 zł (66.500 zł + 75.000 zł). Powódka wygrała żądane zadośćuczynienie w kwocie 75.000 zł oraz rentę wyrównawczą w łącznej wysokości 6.905,31 zł, to jest w sumie 81.905,31 zł, co stanowi 58% dochodzonej kwoty. Sąd I instancji miał więc pełne podstawy do przyjęcia, iż w przybliżeniu powódka utrzymała się z połową swych roszczeń, co uprawniało go do wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o przepis art. 100 k.p.c.

Zważyć przy tym należy, iż powódka bezzasadnie podnosi w apelacji jakoby ostatecznie domagała się kwoty 83.400 zł. Całkowicie bowiem uszło jej uwadze,

iż dochodziła od pozwanej renty wyrównawczej za 95, a nie za 12 miesięcy. Konsekwentnie też Sąd Okręgowy zasądził na jej rzecz to świadczenie za okres dłuższy, niż 1 rok. Powódka niesłusznie powołuje się przy tym na „sprecyzowanie” żądania po sporządzeniu

przez biegłego opinii uzupełniającej, w efekcie którego żądała ostatecznie zasądzenia

na swoją rzecz kwot wynikających z II wariantu jego wyliczeń. Przepisy procedury cywilnej nie znają bowiem instytucji „sprecyzowania żądania” w toku procesu, bez jednoczesnego cofnięcia pozwu w pozostałym zakresie, czego fachowy pełnomocnik powódki nie uczynił. Sąd I instancji słusznie zatem przyjął, iż przedstawiona w pozwie wartość przedmiotu sporu nie uległa zmianie.

Przy rozliczeniu kosztów zastępstwa procesowego zastosowania nie mogły mieć zasady słuszności. Kierując swe roszczenie przeciwko pozwanej, powódka mogła wstępnie oszacować wartość ponoszonej przez nią szkody na podstawie wyliczenia sporządzonego przez służby księgowo pozwanej. Żadnego znaczenia prawnego nie ma też podnoszona

przez powódkę w apelacji okoliczność, iż pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika zajmującego się jej stałą obsługą prawną. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie dają bowiem podstaw do różnicowania wysokości należnych kosztów zastępstwa procesowego,

w zależności od tego, czy strona jest reprezentowana przez pełnomocnika mającego stałe umocowanie do reprezentowania jej, czy też jedynie do występowania w rozpoznawanej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał,

że brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji obydwu stron i oddalił je, jako bezzasadne.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami, z uwagi na fakt, iż każda ze stron jako przegrywająca, winna zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie opłatę sądową od apelacji i koszty zastępstwa procesowego. Z uwagi na zbliżoną wartość przedmiotu zaskarżenia, (8.400 zł w przypadku powódki i 6.967 zł w przypadku pozwanej), wysokość tych kosztów była bowiem identyczna, więc podlegały wzajemnemu zniesieniu.

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA J.Pietrzak /-/SSA T.Szweda
Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR